

## Contents :

- |  |                |       |
|--|----------------|-------|
| • Unique Silver Stamp Of The Most Beautiful Polish Coin Dated 1614 ... | J.Strzałkowski | p. 3  |
| • Unknown Military Coin From Gdynia                                    | S.Bulkiewicz   | p. 17 |
| • False Banknote Of PLN 200  | H.Kościński    | p. 18 |
| • Finds  | Al. M. Kuźmin  | p. 23 |
| • Appendix To Register Of Gdańsk's Medals                              | M.Fraćkowiak   | p. 23 |
| • From Gdańsk Section Of PTN   | ALEMKA         | p. 27 |

## Summary :

The first article in this issue of GZN concerns numismatic objects called "donatywy". The author – J.Strzałkowski – describes very carefully "donatywy" minted not only in gold, which were more popular, but silver ones as well. There is very detailed description of those coins with some photos of them in this article.

In the next article S.Bulkiewicz writes about an unknown military coin from Gdynia.

In the following article H. Kościński deals with false banknote of PLN 200. There is very professional description of various ways of protection on this banknote including detailed photo of it.

Al.M.Kuźmin informs us about interesting finds. This time the coin dated 1763 has been found in Gdańsk.

There is also the continuation of the Appendix To The Register Of Gdańsk's Medals and as usual some fresh news from Gdańsk section of PTN in this issue of GZN.

Translated by KARO

ISSN 1505 - 1390

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku



# Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne NR 41

W numerze m.in. :

- Nowe spojrzenie na donatywy
- O fałszerstwie dwustuzłówek

## GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje :

Aleksander M. Kuźmin



Zdjęcia :

Alfons Klejna, Paweł Bohdanowicz



Wydawca :

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy :

80-958 Gdańsk ul. Mariacka 25/26  
tel. (0 58) 301 50 32

Adres redakcji :

81 - 601 Gdynia ul. Apollina 38  
tel (0 58) 621 43 67

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz  
Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada  
za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów  
odpowiedzialni są autorzy.

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku



# Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne



## NR 41

GDYNIA grudzień 1999

W NUMERZE :

- |   |                 |       |
|---|-----------------|-------|
| 1. UNIKALNA ODBITKA W SREBRZE<br>NAJPIĘKNIEJSZEGO POLSKIEGO<br>„NUMIZMATA” Z 1614 ROKU I NOWE<br>SPOJRZENIE NA DONATYWY | J. Strzałkowski | s. 3  |
| 2. NIEZNANY NOMINAŁ MONETKI<br>WOJSKOWEJ Z GDYNI  | St. Bulkiewicz  | s. 17 |
| 3. TREFNE DWUSETKI  | H. Kościński    | s. 19 |
| 4. ZNALEZISKA   | Al. M. Kuźmin   | s. 23 |
| 5. REJESTR MEDALI GDAŃSKICH<br>UZUPEŁNIENIA (6)   | M. Frąckowiak   | s. 23 |
| 6. Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN  | ALEMKA          | s. 27 |

Redakcja

**Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych**

życzy PT Czytelnikom miłych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w  
nowym 2000 roku.

Aleksander M. Kuźmin

### UNIKALNA ODBITKA W SREBRZE NAJPIĘKNIEJSZEGO POLSKIEGO „NUMIZMATA” z 1614 r. i NOWE SPOJRZENIE NA DONATYWY.

Celowo użyłem w tytule tak archaicznego terminu, aby uprzedzając dalsze rozważania uniknąć określenia „odkrytej rewelacji” mianem donatywy, monety czy medalu.

W jednym ze zbiorów ustaliłem istnienie obiektu, który jest niewątpliwie unikatem, występującym przed 1869 r. w zbiorze księcia Wilhelma Radziwiłła,<sup>1</sup> w Berlinie i po przewiezieniu ok. 1880 r. kolekcji do Nieświeża przechowywanym tamże do 1945 r. kiedy to została rozgrabiona<sup>2</sup>. Już rok wymieniony w tytule wskazuje o jakim obiekcie będzie mowa. Przywołując pisane ówczesnym językiem słowa „omnibusa” polskiej numizmatyki Mariana Gumowskiego, jest to: „donatywa gdańska należąca do najczęściej jeszcze znachodzących się medali Zygmunta III i w każdym większym zbiorze się znajduje. ... Zwracała od dawna uwagę badaczy swoim nadzwyczaj drobiazgowym wykończeniem, niesłychaną ilością szczegółów i podpisów mincerskich, tak miniaturowych, że w całej numizmatyce naszej nie ma podobnego drugiego przykładu. Donatywa ta należy też do najpiękniejszych medali ówczesnych, a pod względem technicznym przewyższa wszystkie twory na tem polu. Stemple do niej są tak finczyjnie obrobione, a szczegóły niektóre zwłaszcza literki mincerskie tak miniaturowe, że tylko szkłem powiększającym dadzą

<sup>1</sup> Dzieje tej kolekcji jak i dalej wymienionych: Zobacz: J. Strzałkowski: Zbiory polskich monet i medali. Łódź 1991 s. 106.

<sup>2</sup> Trachsel C[hristie] F[rancis]: Catalogue de monnaies et medailles polonaises composant le Cabinet Numismatique de Son Altesse le prince Guillaume Radziwill, Berlin 1869 s. 64.

się odczytać”<sup>3</sup>. Tymi słowami autor przedstawił wygląd znanych mu z kilku zbiorów, odbitek w złocie wagi 10 dukatów, które opisano w przeszłości w 20 katalogach różnych kolekcji. Do czasów współczesnych przetrwały z nich tylko: Emeryka Hutten – Czapskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie [poz. 1308 (waga 10 dukatów) i jedyny znany egzemplarz poz. 10245 (waga 20 dukatów)<sup>4</sup>, w Ermitażu dwa egzemplarze: [Katalog. Tab. V poz. 5] i ze zbioru Reichla<sup>5</sup> oraz Zbiór Malborski [10 dukatów] spoczywający jeszcze w ziemi lub zakamarkach piwnic jednego z muzeów rosyjskich<sup>6</sup>. Pozostałe z wymienionych przez M. Gumowskiego zbiorów zostały rozproszone na aukcjach. Może z nich lub innych “domowych woreczków” nieznanym temu wybitnemu badaczowi, złote odbitki trafiły do niedawno zlicytowanych lub obecnie istniejących: największego z prywatnych Henry Karolkiewicza (10 i 20 dukatów), zmarłego w 1988 r. Józefa Malejki (5 i 15 dukatów), zmarłego w 1987 Stanisława Herstala (unikalne 15 dukatów) sprzedane w 1974 na aukcji za 4 tys. dolarów<sup>7</sup>, zmarłego w 1959 r. Adama Styki - wyjątkowo piękny egz. sprzedany w 1962 za 3 tys. dolarów<sup>8</sup>. Również w Ameryce kilku innych zbieraczy posiada ten obiekt wybitny w złocie. Nie zabrakło go w największym zbiorze 6.125 obiektów złota numizmatycznego gromadzonego od 1950 przez milionera w branży farmaceutycznej Josioha K. Lilly, a w 1966 sprzedanego do Smithsonian Institution<sup>9</sup>. Również w Polsce mają go muzea narodowe w Warszawie i Poznaniu?

Wszystkie powyższe informacje dotyczą egzemplarzy bitych w złocie, natomiast “nowoodkryty” obiekt jest wybitny w srebrze na krążku, który przy technice bicia na rozlew a nie w pierścieniu nabral kształtu owalu wysokości 50,5, szerokości 50,3 mm i wadze 48,3 g. w dobrym stanie zachowania z reliefem nie dobitym przy prawym

rancie. M. Gumowski poświęca mu akapit: “Srebrnych egzemplarzy znam tylko 2: jeden w zbiorze ks. Radziwiłłów w Nieświeżu, opisany na str. 64 katalogu Traschsela, drugi zaś w handlu, zapewne ten sam którego opisują katalogi zbiorów Stupnickiego, hr. Starzyńskiej z 1883 r. i Horsky’ego z 1911 r.”<sup>10</sup> Pisząc, że zna te egzemplarze, M. Gumowski nie dodaje przez wrodzona skromność, że tylko z wymienionej literatury. Wiadomo z jego wspomnień<sup>11</sup> i zbioru “przecierek ołówkowych”, że przed 1939 r. nie uzyskał dostępu do nie rozpakowanego po przywiezieniu z Berlina zbioru w Nieświeżu. O drugim egzemplarzu, pisze, że “jest w handlu” nie podając współczesnego katalogu lub miejsca przechowywania. Wędrował on z Warszawy, gdzie miała go hr. Starzyńska po 1883 do Przemyśla, gdzie przechowywał go biskup Jan Stupnicki. W katalogu aukcyjnym Braci Egger z czerwca 1896 r. w Wiedniu został opisany pod poz. 762. jako: “Silber-Abschlag des Donatiws 1613 / 1614. Cz. 1308. Mik. 1173, Bt. 84 in Gold. 49 mm. 42.2 Gr. In Silber wohl unedirt. Vorzüglich erhalten”<sup>12</sup>. W załączonej “Preisliste” podano cenę wywoławczą 140 florenów austriackich<sup>13</sup>. Nie wiadomo kto go zakupił na licytacji ostatniego znanego właściciela Horskiego. Pomimo, że brak od 1911 r. o nim wiadomości być może jest przechowywany w jednym z prywatnych zbiorów.

Jak wynika z powyższego opisu różnił się od egzemplarza radziwiłłowskiego znacznie mniejszą wagą, związaną z cieńszym krążkiem i o około 1,5 mm mniejszą średnicą.

Ponieważ zamieszczona obok reprodukcja nie może w pełni oddać wszystkich drobnych szczegółów stempla, konieczny jest ich opis. Awers: Popiersie króla w prawo, w koronie, kryzie i zbroi z łańcuchem orderu Złotego Runa oraz płaszczu spiętym agrafą z bardzo małymi literami *AV KH*, których znaczenia dotychczas nie udało się rozwiązać. Na ramieniu króla inicjały *S A* - Samuela

<sup>3</sup> Gumowski Marian: Medale Zygmunta III. Zebrał i opisał... Kraków 1924 s. 75.

<sup>4</sup> Hutten-Czapski E.: Catalogue...

<sup>5</sup> Die Reichliche Münzsammlung in St. Petersburg 1822 - 43. T. II poz. 1121.

<sup>6</sup> Bahrfeld E.: Die Münzen und Medaillen - Sammlung in der Marianburg. T. V. Danzig 1910 poz. 8354.

<sup>7</sup> The American Auction Association. The Magnificent Stanislaw Herstal Collection. Los Angeles, California. 974 poz. 1777.

<sup>8</sup> Coins of Europe and the United States. Coin Galleries. New York 9. and 10 XI 1962, poz. 316.

<sup>9</sup> Prawdopodobnie do jego zbioru trafiła wspomniana kolekcja złota polskiego A. Styki. Wśród bi. wielu unikatów widziałem w 1967 srebrną monetę 10 zł z 1839 z literkami M.W. mającą na awersie portret Mikołaja I, a na rewersie poziomy miecz. Zob. J. Strzałkowski [w:] "Biuletyn Numizmatyczny" 1967 s. 550.

<sup>10</sup> Gumowski M.: Medale s. 77.

<sup>11</sup> Gumowski M.: Wspomnienia numizmatyka Kraków 1965.

<sup>12</sup> Katalog der Sammlung Polnischer Münzen und medaillen ... Johann Stupnicki in Przemyśl deren öffentliche Versteigerung in Wien, I., Opening 7, unter Leitung der Brüder Egger Montag den 8. Juni 1896 und folgende Tage stattfinden wird. Mit zwei Tafeln Abbildungen. Wien 1896.

<sup>13</sup> Dla porównania chciałbym przytoczyć ceny innych obiektów: np. Donatywy 5 dukatowej z 1614 r. Cz. 1309 - 56 fl., Grosz bi. K. Sołtyka z 1761 - Cz 3009 - 70 fl.,

Ammona, wykonawcy jego portretu i rok 1613 umieszczony pod popiersiem. W otoku napis: *SIGISMVNDVS III D G REX POLON ET*



*SVEC MAG DUX LIT RUS PRVSSIAE* przedzielony krzyżem na koronie i sąsiednimi rozetami.

Rewers: W polu owalna tarcza z herbem Gdańska, mającym na krzyżach drobne napisy: górnym: *CHARITAS* i *VERITAS*, dolnym: *IUSTITIA* i *HONNOR*. Z boków dwa lwy, górą głowa anioła z

opuszczonymi skrzydłami. Na dole ozdobna podstawa tarczy z motywami: sercem, 3 masztowym statkiem – motywem spotykanym



na dawnych pieczęciach Gdańska, dwoma jednorożcami i dwoma czaplami. Serce rozdziela poziomą listwę z napisami: *SAPIENTIA* - *CONCORDIA*. Niżej rok 16 - 14, który powtórzył rytownik na dole przy rancie. Obok serca inicjały medaliera *S - A*, powtórzone w ramce dwa razy i trzeci raz na górze. W dolnym ornamencie łapa

niedźwiedzia - znak kierownika mennicy gdańskiej Daniela Klüwera i jego inicjały *D - C*. Pod skrzydłami anioła nad tarczą z herbem Gdańska inicjały *S B* Stephana Bermana - mincmistrza, mylnie odczytane przez M. Gumowskiego jako *F B* i niżej powtórzony czwarty raz na rewersie inicjał medaliera *S - A*. W pełnym otoku napis identyczny jak na prawie wszystkich obiektach zwanych przez badaczy donatywami: *EX AVRO SOLIDO REGIA CIVITAS GEDANENSIS F:F* (z czystego złota królewskie miasto Gdańsk wykonać kazalo) połączony na górze ornamentem i dwoma aniołkami.

Takie bogactwo form i treści związanych z ich ukrytą symboliką, występuje tylko na nielicznych "numizmatach". Daje badaczowi możliwość ich interpretacji i formowania hipotez o przyczynach np. różnych dat na obu stronach, cztery razy powtórzony na rewersie sygnatury *S - A*, czy znaczenia liter *V A H K* na agrafie spinającej płaszcz. M. Gumowski rozwiązując znaczenie: inicjałów, znaków mincerzy i herbów powtarza tylko że litery *S.A.* odnoszą się do *S. Ammona* "zatrudnionego aż do r. 1623 w mennicy miejskiej, który najpiękniejsze medale w tej epoce wyrzynał"<sup>14</sup>. Podobnie jak w wielu innych wypadkach zbyt pospiesznie szacowny badacz sformułował wnioski: nie był zatrudniony ponieważ ówczesni rytownicy byli wolnymi rzemieślnikami przyjmującymi zlecenia zarówno od rajców, magnatów, królów jak i rady miejskiej, nie pracował do 1623 i nie można na tle całego medalierstwa europejskiego twierdzić że rytował stemple (a nie wyrzynał medale) którymi wybijano najpiękniejsze medale. Chyba, że się doda, że w Gdańsku i tylko w drugiej dekadzie XVII w. Przybyły w 1613 r. z rodzinnego Schaffhausen w obecnej Szwajcarii, urodził się tamże w 1590 lub 1591 r. i zmarł przedwcześnie 30 marca 1622 w Gdańsku<sup>15</sup>.

W "Medalach Zygmunta III" M. Gumowski nie wyjaśnia znaczenia 4 ułożonych na krzyż liter ani czterokrotnie powtórzonych inicjałów

<sup>14</sup> M. Gumowski. Medale, s. 75.

<sup>15</sup> Słownik Artystów Polskich, T. I. Warszawa 1971. Uzupełnienia... s. 5 gdzie w 8 wierszach ujęto jego bogaty i ważny dla sztuki polskiej dorobek podając na podstawie artykułu M. Gumowskiego: Samuel Ammon [w:] "Studia pomorskie" T. 2 Wrocław 1957, że "wykonał wiele stempli monet i donatyw oraz ok. 7 medalii (1616 - 1621)", ile wyrazów tyle błędów. Wiele stempli, to znaczy ile?, jeżeli donatywa to nie moneta względnie medal, to czym jest?, co z omawianym powyżej dziełem sygnowanym na 1613 i 1614 r.? Zajmował się nim także: Chodyński A. Romuald. Artystyczna spuścizna po medalierze gdańskim Samuelem Ammonie (Ammanie) 1591 - 1622 [w:] "Biuletyn Historii Sztuki" T. 1979 nr 2 s. 187.

medaliera. Różne daty na obydwóch stronach tłumaczy: "artyista rozpoczął pracę nad stemplami już w 1613 i w tym roku ukończył rznąć stempel strony głównej, natomiast dopiero w 1614 wykończył odwrocie i cały medal odbił". Mogło tak być jeżeli pracę rozpoczął w końcu roku 1613, lecz w podobnej sytuacji było wielu medalierów przed nim i później i nigdy na stemplach nie umieścili dwóch dat. Może jednak miał rację, gdański kolekcjoner końca XVIII wieku ksiądz Karl Benjamin Lengnich (1743 - 1795) uważający w wydanym w 1796 r. katalogu swego zbioru, ten obiekt za tzw. medal bliźniaczy (Zwittermünze), w którym dwa rozmaite i do siebie nie należące stemple są razem złączone"<sup>16</sup>. Możemy sobie wyobrazić, że młody 23-letni rytownik pokazujący dzierzawę mennicy i członkom rady miejskiej przywiezione swoje wcześniejsze prace np. złotnicze czy monetarne dostał na próbę zlecenie wykonania portretu władcy Polski na planowaną nową emisję dużych numizmatów względnie pamiątki medalierskiej. Po jego wykonaniu okazało się, że swoją formą, precyzją i wyjątkowo płaskim reliefem odbiega od stempli dotychczas wykonywanych dla mennicy i należy go uzupełnić o stronę odwrotną. Wówczas zamówiono u niego stempel rewersu, który wygrawerował z przerwami na inne prace w 1614 r. Stąd, kilkakrotnie powtórzone jego inicjały stawiane na zakończenie wykonywania części stempla. Rytowanie stempla rewersu w kilku etapach potwierdzać może wymieniony przez M. Gumowskiego egzemplarz wagi 10 dukatów bez liczby 14 przy podstawie nad prawym festonem. Z lewej jest 16, a z prawej brak 14.

Jak już wspomniałem powyższe dzieło sztuki barokowej stwarza dla historyka sztuki możliwość interpretacji symboli, układu ikonografii czy napisów. Maria Stahr wśród wielu mniej odkrywczych sformułowań pisze o obiekcie jako medalu, że "Reprezentacyjny, a zarazem władczy charakter portretów Zygmunta III osiągnął Ammon za pomocą tradycyjnych środków wyrazu, wypracowanych w obrębie mennictwa renesansowego. Dalej: "O walorach portretów Ammona decyduje śmiała i precyzyjna charakterystyka, pozwalająca skupić uwagę na fizjonomii portretowanego, oraz perfekcja w odtworzeniu

<sup>16</sup> Verzeichniss der Münzsammlung des ... Archidiaconus Lengnich, welche den 15 Aug. 1796 ... versteigert werden soll durch Carl Gustav Dinnes. Danzig (1796)

kostiumu. Bogactwo inwencji, któremu sekundowała niedościgniona precyzja dłuta, pozwalały artyście na ukazanie całego przepychu zbroi zdobionej motywami roślinnymi i panopliami, stanowiącymi o heroizacji królewskiego modelu”<sup>17</sup>. Autorka powtarza dawną, nie wytrzymującą krytyki wersję jakoby “donatywy stanowiły dar składany u stóp tronu dla zapewnienia miastu przychyłności monarchy, uzyskania nowych przywilejów lub utwierdzenia dawnych”. Uprzedzając dalsze rozważania, pragnę wyjaśnić, że brak związku czasowego między nadaniem przywilejów miastu Gdańsk, lub ich potwierdzeniem co miało miejsce w kilkunastoletnich odstępach czasu, a emisjami donatyw w okresach kilkuletnich co miało miejsce w okresie panowania Zygmunta III (10 tematów) i Jana Kazimierza (prawie 30). Również trudno się zgodzić z literacką przenośnią jaką było sformułowanie, że był to dar składany u stóp tronu. Małe serce z widokiem statku handlowego (u M. Stahr jest to okręt, czyli wojenny obiekt pływający) miało podkreślać dawny rodowód Gdańska i jego samorządności, której symbolem miała być według niej pieczęć miejska (sic !). Napisy na listewce podtrzymującej herb miasta: SAPIENTIA i z prawej CONCORDIA miały podkreślić, że mądrość rządzących i zgoda obywateli są cechami decydującymi o pomyślności miasta. Słowa IUSTITIA – HONNOR wpisane nie bez przyczyny w krzyże stanowiące herb miasta prezentowały sprawiedliwe rządy władz miasta, kierujących się honorem. Wątki ideowe uzupełniają zwierzęta: jednorozec – symbolizujący m.in. uczciwość i prawość w życiu publicznym i żuraw – symbol czujności i sprawiedliwości.

Ponieważ, każda emisja podobnych obiektów w złocie musiała według dotychczas o nich piszących, być uzasadniona jakimś wydarzeniem również powyższy, dopasował nieznan mi z literatury Siarczyński, do urodzin królewicza Aleksandra 4 listopada 1614 r. Negował tą hipotezę M. Gumowski, ponieważ według niego “pierwsza połowa (sic !) medalu już w 1613 była zrobiona”. Należy podziwiać wywiad rajców m. Gdańska, przewidujących w 1613 r. szczęśliwe

powiecie przeszło rok później królewskiego syna, jak i krytykę poglądów Siarczyńskiego przez M. Gumowskiego.

Wobec braku od 1911 r. wiadomości o egzemplarzu opisanym w katalogu zbioru J. Stupnickiego, można przyjąć że “numizmat” powyżej opisany jest jedynym znanym czyli unikalnym. Właściciel nabył go w Krakowie, od osoby która w 1960 r. kupiła w kilku partiach kilkaset medali królewskich, dukatów i 8 talarów bitych na kwadratowych płytkach srebra. Niektóre z nich jak powyższy obiekt, czy odbliska w srebrze ze stempla studukatówki z 1621 r. i prawie wszystkie medale Radziwiłłów mogły tylko pochodzić z ich zbioru.

Czytelnikowi winien jestem wyjaśnienie, dlaczego unikałem dotychczas terminów medal względnie donatywa, które cytowani badacze jak i dotychczasowa literatura używały przemienne. Piękne w formie, efektowne pod względem treści przedstawień, cenne ze względu na metal i stanowiące obiekt marzeń wielu zbieraczy i muzealnych gabinetów numizmatycznych - obiekty mają bardzo małą literaturę. Pomijając mające już obecnie wartość dokumentacyjną prace inwentaryzacyjne M. Gumowskiego, tylko Konstanty Stecki<sup>18</sup> i Janusz Reyman<sup>19</sup> poświęcili im w ostatnich dziesięcioleciach skromne publikacje.

Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na powtórzenie wszystkich ustaleń powyższych badaczy. Najważniejsze dotyczą metrologii, częstotliwości występowania, wyobrażeń i przyczyn ich emisji. Według nich są to donatywy stanowiące pośrednie ogniwo między monetami a medalami. Bite były od 1582 do 1685 r. czyli w okresie 104 lat. Ich dokładna liczba jest trudna do ustalenia. Katalog zbioru E. Hutten-Czapskiego wymienia 68 obiektów określanych jako donatywy: 54 gdańskie bite w złocie, 8 toruńskich również złotych i 6 gdańskich wybitych w srebrze. W innych zbiorach jest jeszcze około 20 i zapewne jeszcze przyszłość ujawni odmiany wagowe już znanych obiektów. Bite w złocie najwyższej próby zabytki numizmatyczne XVI i XVII stulecia zwane potocznie donatywami są krążkami bitymi wyłącznie w złocie (srebrne egzemplarze to odbliski

<sup>18</sup> Stecki K.: Donatywy polskie [w:] “Biuletyn Numizmatyczny” 1970 nr 5-6 s. 81 - 86.

<sup>19</sup> Reyman J.: Donatywy polskie [w:] “Złota moneta w Polsce” VI Sesja Numizmatyczna w Nowej Soli 1977. Nowa Sól 1980.

<sup>17</sup> Stahr M.: Medale Wazów w Polsce 1587 – 1668. Wrocław 1990 s. 74.

dla zbieraczy) najwyższej próby, o wadze stanowiącej multiplikację czerwonego złotego, z cudzoziemska zwanego dukatem (3,54 grama). Ta cecha metrologiczna "sugeruje zaszerogowanie tych zabytków do monet obiegowych". Nie jest nią średnica jak to sugeruje autor tych poglądów, ponieważ rzadko równa była wymiarom orta czy talaria, a w polskim systemie mennicznym brak innej większej obiegowej monety. Według J. Reymana wszystkie pozostałe jej znamiona zdają się zaprzeczać słuszności wiązania ich z obiegowym pieniądzem kruszcowym. Najbardziej istotną cechą ma być postać zewnętrzna: nadzwyczaj staranny, wysoce artystyczny rysunek stempli tej grupy zabytków znajdujący odpowiednik jedynie w medalach owej epoki, manieryzmu i baroku, niejednokrotnie przewyższający szereg wyrobów medalierskich tych czasów. Drugą cechą ma być legenda w otoku na ich rewersach: EX AVRO SOLIDO REGIA CIVITAS GEDANENSIS F.F. (z prawdziwego złota miasto Gdańsk [na toruńskich Toruń] polecito zrobić).

Jako historyk, na początku swojej naukowej działalności - dziejów gospodarczych powróciłem pamięcią do zjawisk towarzyszących wymianie towarowej w interesującej nas I połowie XVII wieku, przypomniałem sobie poprzez literaturę rozmiary handlu prowadzonego przez te dwa miasta Pomorza i dzieje ich rzemiosła artystycznego. Po tych lekturach uważam, że tzw. donatywy były w okresie ich wykonania środkiem płatniczym, nie przewidzianym Uniwersałami Mennicznymi. Stosowany był on przez Senat m. Gdańska, wówczas gdy kontakty handlowe wymagały użycia większych płatności, wynoszących setki czy tysiące dukatów. W rozliczeniach z kontrahentami nie przyjmującymi tzw. "weksli bankierskich" czyli odpowiednika czeków realizowanych bankach np. w Hamburgu, Antwerpii czy Londynie o wiele wygodniej było wypłacenie przez kupców gdańskich kilkudziesięciu grubych kraczków złota niż tysiący małych cienkich, ulegających w wielkiej masie pogięciu i wytarciu - monet jedno czy dwu dukatowych. Donatywy są dowodem na praktyczność kupców i rzemieślników wchodzących w skład Rady Miejskiej, decydującej o formie i rozmiarach emisji. Koszty związane z wykonaniem monety o wadze stanowiącej wielokrotność I dukata, były znacznie niższe niż wybitie

tych 5, 10 czy 20 sztuk pojedynczych monet. Bardzo istotna dla patrycjatu, szcycącego się swym bogactwem, miastem, portem i kontaktami handlowymi, była propaganda na tych przewożonych do europejskich portów grubych kraczkach złota, powyższych znamion pozycji finansowej, związków z Polską - państwem należącym do największych terytorialnie między Zachodem i Rosją, a symbolizowanym przez aktualnego władcę, którego portret w stopniu większym niż to miało miejsce na pospolicie bitych talarach czy ortach winien potwierdzać jego wielkość. Stąd przedstawienie króla w zbroi z łańcuchem znanego na Zachodzie Orderu.

Bogata symbolika awersu i rewersu przekazująca liczne treści była dla ludzi baroku, posługującymi się na co dzień symbolami i znakami - łatwo czytelna. Również sumy wypłacane ludziom z otoczenia władcy Polski, jego krewnym i wręczane przez deputacje Senatu Gdańska samemu królowi z okazji różnych świąt rodzinnych czy zwycięstwa na polu bitwy miały zupełnie inny odbiór jeżeli były realizowane w postaci okazałych pod względem wagi i atrakcyjnych ze względu na formę przedstawięń - wielokrotności dukatów. I tak dający je Senat i przyjmujący dostojnicy zawsze we wspomnieniach piszą i ich wadze wyrażonej w dukatach<sup>20</sup>. Dla ówczesnych ludzi mniej istotna była forma środka płatniczego liczyła się tylko waga, niezależnie czy to były wcześniej dukaty habsburskie, czy w początkach XVII w. północno - niderlandzkie. Wyobrażenia na nich: portret władcy / herb lub napisy były gwarancją, że zawierają złoto o obowiązującej dla nich próbie.

Jeszcze jeden fakt, nie pozwala przyjąć argumentów J. Reymana. Przeprowadzona przez Andrzeja Mikołajczyka analiza znalezisk archeologicznych z tego okresu: "Oznacza rozpoczęcie panowania dukatów północno - niderlandzkich na ziemiach koronnych,

<sup>20</sup> Uczestnicząc w lutym 1646 r. w Gdańsku w powitaniu Ludwika Marii Gorzagli, przyszłej żony Władysława IV, Kanclerz W. Lilewski Albrzycht Radziwiłł (1583 - 1656) oraz większość gości Senatu wraz z panną młodą otrzymało znaczne sumy. Na pożegnanie w dn. 20 II 1646 Rada Miasta "po zwykłej mowie ofiarowała na łacy złoty pięć medalów, z których każdy ważył po 100 czerwonych złotych, te były bite na iey zamęcie, iako i wiele innych wagi 12 i 15 czerwonych złotych. Wszystkie z napisami do okoliczności słownymi. Wart był ten prezent około 10 tys. talarów. W innym miejscu pisze, że dar ten wart był 2 tys. dukatów i o 400 dukatach, które sam dostał o rady miejskiej. Zob. Radziwiłł A.S.: Pamiętnik o dziejach w Polsce. Opracował A. Przybóś i R. Żelewski. Warszawa 1980. T. II s. 478. Nie znamy numizmatów tej wagi bitych na okazję ślubu. Te 5 medalów po 100 dukatów to odbitki z 1621. Pozostałe to tzw. donatywy bite w Gdańsku w wcześniejszym okresie.



a zapewne i w całej Rzeczypospolitej. Ustanowiło je trwające z małymi tylko przerwami napływ niderlandzkiego złota o niespotykanym natężeniu”<sup>21</sup>. Większość tych dukatów trafiała na ziemię polską przez Gdańsk, który przebijając je swoimi stemplami korzystał na różnicach kursów, uzyskując zyski znaczące przy ich wielkich ilościach i co na pewno było dla jego Senatu ważniejsze, mógł w treści i formie nowych stempli holenderskiego złota propagować i potwierdzać swoją potęgę i bogactwo. Że robił to czasami niezgodnie z prawem świadczy napis REGIA CIVITAS (miasto królewskie) spotykany na niektórych tzw. donatywach. Gdańsk jak i Toruń nie wchodząc w skład królewszczyzn, nie miały prawa używać takiego miana.

Wiarygodność właściwej próby złota w tych wielodukatowych środkach płatniczych gwarantowało miasto w legendzie na rewersie: EX AVRO SOLIDO REGIA CIVITAS GEDANENSIS F:F. (z prawdziwego złota miasto Gdańsk poleciło zrobić). Sugeruje to wyjątkowość, z jaką traktowano na ziemiach koronnych monetę tego miasta jak i Torunia, w którym wybito 8 obiektów wagi od 2 do 5 dukatów z podobnym napisem. Wobec częstych zmian aliażu w monetach innych mennic i wielkich ilości obcych monet będących w obiegu, otrzymujący należność w krążku złota z takim napisem, mógł być pewien jego wartości. Sądzę, że “dobroć” tych monet była przyczyną ich szybkiego przetopienia na wyroby złotnicze lub sztaby i blachę z której wybito o wiele bardziej poręczniejsze w drobnym handlu pojedyncze dukaty. Przetrwały tylko nieliczne, dzięki ówczesnym kolekcjonerom starożytności, magnatom i bogatej szlachcie tworzącej tzw. depozyty w rodzinnym skarbcu czy woreczku przekazywanym potomkom na wypadek “czarnej godziny” oraz w licznych ówczesnie już formowanych skarbcach książąt i władców europejskich. Wyjątkowo liczne perturbacje dziejowe, jak najazdy, wojny, powstania jakie były udziałem następnych pokoleń Polaków doprowadziły do przekształcenia tzw. donatyw ponownie tylko w metal, potrzebny do wybitcia aktualnych monet lub wykonania biżuterii.

<sup>21</sup> Mikołajczyk A.: Złote monety w nowożytnych znaleziskach ziem koronnych [w:] Złota moneta... s. 54

Wykazałem, że argumenty J. Reymana (staranny rysunek stempla i napis na rewersie) mające udowodnić ich odrębność od monet i zaliczenie do medali, przy zastosowaniu odmiennego toku rozumowania mogą być interpretowane jako dowód związków tych obiektów z monetami, a nie medalami. Również uzasadnianie bicia donatyw koniecznością wręczania królowi darów w czasie pobytu w Gdańsku, co powtarza za dawną literaturą S. Stecki, nie znajduje potwierdzenia w kalendarzu jego wizyt w tym mieście (był tylko w 1623 i 1626) jak i Toruniu. J. Reyman rozwija ten wątek przyczynowy “troską tych miast o stałe utrzymanie swej korzystnej koniunktury gospodarczej, wymagającej nieustannej opieki króla i stanów, na podtrzymanie której konieczne było systematyczne odnawianie nadanych im przywilejów i ulg fiskalnych. W realizacji omawianych środków nieodzowne były daniny określonych sum, składanych przy zastosowaniu specjalnie w tym celu emitowanych znaków pieniężnych, wpłacanych do kas królewskich i państwowych”<sup>22</sup>. Pogląd ten nie znajdujący potwierdzenia w literaturze, wymaga badań pośrednich źródeł archiwalnych, związanych z finansami państwa i króla. Z porównania dat wydania miastu przywilejów widoczny jest brak związku z datami wybitcia interesujących nas “numismatów”. Nie wydaje się możliwe bez ostrej reakcji Sejmu, wręczanie łapówek królowi, czy podskarbiemu w celu potwierdzenia gospodarczych przywilejów. To raczej nie było konieczne podobnie jak ponawianie opieki nad miastem ze strony króla i stanów. Rzadkie pamiątkarskie wzmianki o darach dla dostojników królewskich, będących środkiem pozyskania ich przychylności względnie, mówią o określonych sumach w dukatach<sup>23</sup>. Należy przypomnieć, że Gdańsk zamieszkały przez Niemców, w większości ewangelików miał znaczną autonomię potwierdzoną po wojnie ze Stefanem Batorym i podstawowe prawa decydujące o jego potędze gospodarczej niczym nie były zagrożone.

<sup>22</sup> Reyman J.: Donatywy, s. 47.

<sup>23</sup> Radziwiłł A.S.: Pamiętnik..., T. II s. 478. Pomimo, że autor starał się bronić interesów Gdańska, brak na stronach jego pamiętnika informacji czy robił to bezinteresownie. Np. na sejmie w 1641 r. obstawał przy przyznaniu Gdańskowi prawa sygnalizacji sukna z wdzięczności za patriotyczną postawę miasta w czasie wojny szwedzkiej z Gustawem Adolfem. Na sejmie 1642 w sprawie miast pruskich bronił praw miasta wobec szlachty. Miasto otaczało go wyjątkowym szacunkiem. Posiwoje przybywający do Warszawy składali mu wizyty, wręczając dary (może tzw. donatywy), a w czasie jego przyjazdu do Gdańska w kwietniu 1642 nowa warownia witała go śpiewami z dzieł Tamze T. I s. 60.

Jak zakwalifikować opisany powyżej unikalny "numizmat"? Nie jest donatywą bo wbrew temu co pisał K. Stecki, zgodnie z dawną klasyfikacją były one zawsze bite w złocie i nie jest monetą ponieważ jego waga nie odpowiada talarowi. Przez tradycjonalistów winien być określony jako "odbitka w srebrze stemplem donatywy" wykonana dla nieznanego kolekcjonera oryginalnymi stemplami.

Uważam, że powszechnie przyjęta w literaturze nazwa próba, na określenie nietypowych – odmiennych wagą czy materiałem monet jest niewłaściwie używana. Przyczyną była i jest obecnie, nieznamość przez piszących zasad stosowanych w trakcie produkcji w mennicach i okoliczności towarzyszących formowaniu zbiorów w dawnych wiekach i niedawnej przeszłości. Zawsze, odkąd istnieli kolekcjonerzy starali się pozyskać do zbioru oprócz monet bitych współcześnie ich nietypowe wykonania: w innym niż obiegowa emisja - metalu lub na - kwadratowej płycie względnie na wielokrotnie grubszym niż obiegowa moneta - krążku. Decydowały tylko pieniądze na opłacenie pracownika mennicy i koszt metalu. Kierując się liczbą zbieraczy np. w siedemnastowiecznym Gdańsku można przyjąć, że ilość różnych, nietypowych dla danej emisji odbitek była im równorzędna. Oczywiście, mieli znajomych zbieraczy w innych miastach zwłaszcza niemieckich, też zainteresowanych podobnymi rarytasami. Ta tradycja, sięgająca na ziemiach polskich okresu Renesansu, straciła przed kilku laty możliwość kontynuacji. Z chwilą gdy w nowej Mennicy Państwowej ustawiono najnowocześniejsze automaty mennicze, do których nikt nie może podłożyć np. rozklepanej niedawnej aluminiowej złotówki aby uzyskać tzw. unikalną próbę, oferowaną następnie na aukcji, skończyło się rozwinięte po wojnie tworzenie unikatów, na które potem naciągano naiwnych poszukiwaczy rzadkości. Pozostaną im monety z napisem PRÓBA, które poczynając od 1924 r. nigdy nie były rzeczywistymi próbami (na kawałkach ołowiu, cyny) lecz specjalnie wykonanymi emisjami dla wyróżnionych lub zamożniejszych kolekcjonerów, a obecnie wszystkich przepłacających za te 5 liter napisu na specjalnie dla nich bitej często stemplem lustrzanym monecie.

**Jacek Strzałkowski ŁÓDŹ**

## NIENZANY NOMINAL MONETKI WOJSKOWEJ Z GDYNI

W Polsce jest około kilkunastu znanych, poważnych, kolekcjonerów monet spółdzielni wojskowych (nie licząc takich, którzy posiadają w swoim zbiorze od kilku do kilkunastu sztuk). Jednak ta gałąź zbieractwa nie powiększa się ponieważ brak jest na rynku rzadszych okazów tych monet. Ostatnia aukcja w Warszawie pokazała, że wiele tych monet nie zostało wylicytowanych. Jest to więc dowód, że zainteresowanie nimi słabnie. Nie dotyczy to jednak monet wojskowych rzadkich czy też unikatów, które zawsze znajdują nabywcę i to po dobrej cenie. W katalogach monet wojskowych Mirosława Bartoszewickiego i Wojciecha Niemiryca z Warszawy, jest wiele pustych miejsc w nominalach poszczególnych spółdzielni, które wiadomo, że były wydane ale zaginęły gdzieś w pomrokach wojennej zawieruchy. Z dumą muszę się pochwalić, że pomimo upływu ponad 70 lat od chwili wybicia tych spółdzielczych monet wojskowych, udało mi się odnaleźć i opisać kilka takich nieznanych dotąd unikatów.



Ostatnio udało mi się wyszukać i opisać nieznaną nominal monety gdyńskiej, który z pewnością zainteresuje Czytelników "Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych" - przed wojną w Gdyni, w Warsztatach Marynarki Wojennej czynna była spółdzielnia, która wydawała swoje monety (I emisję) do wewnętrznego użytku.

Zachowały się nominały (wybite w cynku) o wartości : 10 i 20 groszy. Teraz doszedł jeszcze odnaleziony przeze mnie nieznanymi nominal 5 groszy ( cynk ), o średnicy 15 mm (rysunek - wciórka tej monety zamieszczony poniżej w powiększeniu). A oto jej opis:

Av. W środku kotwica, dookoła napis : **WARSZT. MARYN. WOJENNEJ w GDYNI**

Rv. W środku nominal : 5 , pod nim napis : **GROSZY**. Całość w wieńcu laurowym z jagódkami.

Wybite w Łodzi, w zakładach Bronisława Grabskiego, jedyne go znanego producenta tych monet.

Znana jest też i II emisja tych monet o zmienionej nazwie : Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej w Gdyni, również z kotwicą ale inną. Były tam nominały 50 groszy, 1 złoty, 2 złote i 5 złotych. Dopiero połączenie tych 2 - ch emisji daje całość wydanej serii tych monet : 5, 10, 20, 50 groszy oraz 1, 2 i 5 złotych.

Zakończyć można tę notatkę znanym polskim porzekadłem , że kto szuka to znajdzie (przy odrobinie szczęścia).

Stanisław Bulkwicz  
ŁÓDŹ

### TREFNE DWUSETKI

Pierwszego października 1999 r. ukazał się Komunikat Narodowego Banku Polskiego informujący o pojawieniu się w obiegu fałszywych banknotów o nominale dwieście złotych. Do tej pory a więc przez ponad cztery lata od dnia debiutu na rynku (1.06.95.) banknot ten wspaniale był broniony i sam się bronił. Jednak warunki społeczno - ekonomiczne z jakimi obecnie się spotykamy, by nie powiedzieć - borykamy spowodowały, że nominal ten jest coraz częściej używany przez znaczną część społeczeństwa do regulowania zobowiązań o powszechnym charakterze. Wzrosły też zdecydowanie umiejętności fałszerzy, którym fakt upowszechnienia dwusetek nie uszedł uwadze. A działają oni według dawno ukształtowanych zasad, z których pierwszą można by zdefiniować tak : " fałszuje się taką walutę i nominal znaku pieniężnego, który jest najczęściej używany na danym rynku przez ogół do obsługi transakcji o powszechnym

charakterze". Z opisu fałszywych dwustuzłotówek , sporządzonego przez bank centralny wynika, że fałszyfikaty są trudne do rozpoznania głównie ze względu na imitację hologramu. Poznajmy więc tego "trefnisia" nieco bliżej.

- I. PAPIER
  1. nieco grubszy od oryginału
  2. kolorem zbliżony do autentycznego (biały)
  3. w promieniach nadfioletowych występuje lekkie świecenie całej powierzchni; widoczne są niebieskie włókna, które nie występują w autentycznym papierze banknotowym
- II TECHNIKI DRUKU
  4. fałszyfikaty wykonano drukiem płaskim
  5. numerację wykonano odmienną techniką druku (brak typografii)
- III PRECYZJA ODWZOROWANIA KOLORYSTYKI
  6. pogorszona precyzja odwzorowania wszystkich elementów graficznych, brak ciągłości linii tworzących szatę graficzną - widoczne kolorowe kropki o dużym zagęszczeniu
  7. kolorystyka zbliżona do występującej na banknotach autentycznych
- IV ZABEZPIECZENIA
  8. znak wodny
 

imitacja portretu - rysunek dość dobrze naśladowujący autentyczny znak wodny, widoczny pod światło oraz na stronie odwrotnej przy ukośnym pochyleniu. W promieniach nadfioletowych, na stronie odwrotnej widoczne są czarne kontury imitacji
  9. nitka zabezpieczająca
 

imitacja z mało czytelnym napisem "200 zł" ; widoczna pod światło oraz na stronie przedniej fałszyfikatu przy ukośnym pochyleniu. Powtarzający się napis "200 zł" umieszczono nieprawidłowo - wszystkie napisy zwrócone są w jedną stronę (na banknotach autentycznych - na przemian prosto i jako odbicie lustrzane). W promieniach nadfioletowych nitka widoczna jest jako ciemna kreska z mało czytelnym napisem "200 zł".

## 10. mikrodruki

mikrodruki na stronie przedniej, które na banknotach autentycznych wykonane są offsetem - są czytelne;  
mikrodruki na stronie odwrotnej, które na banknotach autentycznych wykonane są offsetem - są częściowo czytelne

## 11. mikrodruki



mikrodruki zarówno na stronie przedniej jak i odwrotnej, które na banknotach autentycznych wykonane są stalorytem - są nieczytelne

## 12. recto - verso

znaczne przesunięcia elementów graficznych, które powinny uzupełniać się patrząc pod światło

## 13. efekt kątowy

imitacja - przetłoczenie, częściowo widoczna zmienność elementów w zależności od kąta patrzenia

## 14. farba metalizowana

pas w prawym dolnym rogu nie jest wykonany farbą metalizowaną, brak połysku metalicznego

## 15. farba zmienna optycznie

ozdobny wieniec z prawej strony portretu nie jest wykonany farbą zmienną optycznie, brak efektu zmiany koloru w zależności od kąta patrzenia

## 16. hologram

dość dobra imitacja

- na falsyfikatach banknotów :

imitacja wykonana jest na tęczącej folii . W zależności od kąta patrzenia widoczne są mieniające się kolorami napisy na matowym tle lub matowe napisy na mieniającym się kolorami tle

- na autentycznych banknotach

nie występuje wyżej wymieniona zależność kolorów tła i napisów. Zmiana barwy tła i napisów przy zmianie kąta patrzenia zachodzi płynnie i równocześnie

- na falsyfikatach banknotów

mało precyzyjnie odwzorowane elementy napisów oraz rysunki wieńca; nierówne krawędzie liter i cyfr; słabo czytelne małe napisy "NBP 200" w tle

- na autentycznych banknotach

bardzo precyzyjnie odwzorowane elementy napisów oraz rysunki wieńca; wyraźnie zarysowane krawędzie liter i cyfr; wyraźne małe napisy "NBP 200" w tle

- na falsyfikatach banknotów

duży napis "NBP 200" jest umieszczony wewnątrz nieprecyzyjnie zarysowanego wieńca; widoczne pojedyncze listki wieńca nie tworzą całości. Małe powtarzające się napisy "NBP 200" są nierównomiernie rozłożone w poszczególnych wierszach tła z widocznymi pomiędzy nimi odstępami

- na autentycznych banknotach  
duży napis "NBP 200" jest umieszczony na tle precyzyjnie zarysowanego wieńca z dobrze widocznymi listkami tworzącymi całość. Małe napisy "NBP 200" w tle powtarzają się w sposób ciągły, bez widocznych odstępów i są rozmieszczone w równoległych wierszach

#### 17. zabezpieczenia utajnione

imitacja o różnym natężeniu świecenia elementów w paśmie promieniowania nadfioletowego (UV) nie oddające odcieni kolorów świecenia występującego na banknotach autentycznych

- Na falsyfikatach widoczny jest w UV :
  - na stronie przedniej :
    - a) pas w prawym dolnym rogu (na banknotach autentycznych wykonany jest farbą metalizowaną świecą w kolorze żółtym)
    - b) fragmenty szaty graficznej z prawej strony portretu (na banknotach autentycznych po obu stronach portretu w kolorze żółtym)
    - c) kwadrat z oznaczeniem wartości nominalnej w lewym górnym rogu (na banknotach autentycznych w kolorze seledynowym)
    - d) numeracja pionowa (na banknotach autentycznych w kolorze pomarańczowym)
  - na stronie odwrotnej
    - a) fragmenty szaty graficznej (na banknotach autentycznych w kolorze żółtym)

**Henryk Kościński**

### ZNALEZISKA

Na posesji Pana **Krzysztofa Wojtacha** przy ulicy Pana Tadeusza w Gdańsku znaleziony został, w czasie prac ogrodowych, szeląg toruński Augusta III Sasa z 1763 roku.

A oto opis monety:

Av.

Pod koroną monogram **A 3 R** rozdzielający datę roczną **17-63**

Rv.

Pod rozetą napis w trzech wierszach :

**SOLID / CIVITAT / THORUN**

niżej między rozetkami herb Torunia.

Moneta jest w bardzo dobrym stanie zachowania i znajduje się w posiadaniu znalazcy.

Redakcja GZN składa serdeczne podziękowania Panu Krzysztofowi za informacje o znalezisku. Przypominamy, że nie jest to pierwszy kontakt z naszym wiernym Czytelnikiem i Sympatykiem. W 9 numerze GZN z 1992 roku informowaliśmy już o znalezieniu kilkunastu monet, które Pan Krzysztof znalazł w swoim ogrodzie.

**Aleksander M. Kuźmin**

### REJESTR MEDALI GDAŃSKICH

(6)

#### UZUPEŁNIENIE

87.

540. 1985? W centrum medalu emblemat Zarządu Portu Gdańsk. Wokół niego napis : OŚRODEK WYPOCZYNKOWY W GOLUNIU. Na pozostałej części medalu żaglówki, kajaki, las i zabudowania ośrodka rekreacyjnego. Rew. Grzyby – duży prawdziwek i dwa małe i dwa muchomory, duży i mały, lany, sygn. Z,  $\phi$  84.

88. 541. 1985? Z prawej strony w czterech wierszach : ZASŁUŻONEMU, z lewej fragment taśmy filmowej. Rew. Stylizowany Gryf Pomorski i napis w pięciu wierszach : WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN, 71 x 58 w kształcie elipsy, tombak w odcieniu miedzi.
89. 542. 1986 550 - lecie Szkoły. Budynek obecnego Liceum Ogólnokształcącego Nr 1. W otoku : 550 JAHRE OBERREALSCHULE ZU ST. PETRI UND PAULI 1436-1986. Rew. Herb Szkoły. W otoku : WAPPEN UND SIEGEL VON ST. PETRI UND PAULI. Wydawnictwo Paula Rosenberga (Danzinger Verlagsgesellschaft) w Klausdorf, Niemcy,  $\phi$  40, srebro.
90. 543. 1986 Na tle fałdów kurtyny napis bardzo dużymi literami : TEATR WYBRZEŻE, a znacznie mniejszymi daty : 1946-1986. Pozostała część medalu wypełniona tekstem pismem odręcznym : ...WIELKIE POWIETRZNE PRZESTRZENIE, LUDZIE JE PEŁNIĄ I CIENIE ... LUDZIE, KTÓRYCH NA TO POWOŁANO, BY BIORĄC NA SIĘ MASKĘ I UDANIE, MÓWILI PRAWDY WIECZNEJ PRZYKAZANIE ... Rew. Postać ludzka z maską obok twarzy, tło fakturowane, lany, 95 x 87 prostokąt o górnym i dolnym boku falistym, Janina Szmidt-Stefanowicz. Wykonany w pracowni Teodora Kaweckiego, Gdynia-Orłowo.
91. 544. 1986 Medal identyczny z medalem poz. 346 z wyjątkiem napisu na awersie w górnym półkolu : ZASŁUŻONY PRACOWNIK, lany, Stocznia Północna im. Bohaterów Westerplatte,  $\phi$  68.
92. 545. 1986 W centrum samochód straży pożarnej, powyżej emblemat z czapki oficera marynarki handlowej (kotwica, na niej w okręgu godło Polski, po bokach ornament roślinny). Poniżej daty : 1946-1986. W otoku : 40-LECIE PORTOWEJ STRAŻY POŻARNEJ. Rew. Statek pożarniczy, poniżej herb Gdańska. W otoku : MORSKI PORT HANDLOWY GDANSK, MW, tombak patynowany,  $\phi$  70. Brak w katalogu medali menniczych.
- 93.

546. 1986 Neptun z fontanny z przed Dworu Artusa. W niepełnym luku : KRAJOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA. U dołu : ODDZIAŁ NAPRAWCZY GDAŃSK. Rew. Samochód techniczny z dźwiękiem, powyżej klucz monterski, z lewej strony emblemat PKS i napis : 40 LAT, z prawej strony herb Gdańska. U dołu : 30 LAT ODDZIAŁU NAPRAWCZEGO 1956-1986,  $\phi$  50, tombak.
94. 547. 1986 W centrum logo Spółdzielni - koło zębate przecięte błyskawicą, wewnątrz koła litery ME. W otoku napis : RZEMIEŚLNICZA SPÓLDZIELNIA METALOWO-ELEKTROTECHNICZNA. U dołu w dwu wierszach : GDAŃSK 1961-1986. Rew. Herb Gdańska w tarczy, którą podtrzymują dwa lwy, lany, Piotr Solecki,  $\phi$  67.
95. 548. 1986 Na tle muru z cegły tablica z napisem : 1961 - GDAŃSK 1986 25 LAT RSM (Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej) BUDOWLANI. Po bokach ornament w postaci pionowych bruzd. Rew. Bloki mieszkaniowe, po bokach ornament jak na awersie, lany, złożony,  $\phi$  66.
96. 549. 1986 ? Napis w czterech wierszach wpisany w kwadrat : ZA ZASŁUGI DLA WPWiK (Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji), po bokach pionowe wypukłości i bruzdy. Rew. W kwadracie herb Gdańska w tarczy, którą podtrzymują dwa lwy, poniżej GDANSK. Po bokach pionowe wypukłości i bruzdy, lany, Piotr Solecki,  $\phi$  69.
97. 550. 1986 ? Medal podzielony na górną i dolną część. W części górnej herb Gdańska, w dolnej symbol paragrafu. W niepełnym otoku napis : PROKURATORZY WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO. Rew. W górnej części medalu stylizowane godło Polski, w części dolnej napis : ZAWSZE WIERNI PARTII I OJCZYŹNIE, lany, Józef Fuks,  $\phi$  76 w odcieniu mosiądzu.
98. 551. 1986 ? W centrum medalu herb Gdańska, w otoku : WOJEWÓDZKI URZĄD SPRAW WEWNĘTRZNYCH GDAŃSK. Rew. Otok perełkowy, całą powierzchnię medalu wypełnia rysunek odznaki "W Służbie Narodu",  $\phi$  69, tombak.
99. 552. 1987 W lewej górnej części : WIECZÓR WYBRZEŻA, w prawej górnej części herb Gdańska, w prawej dolnej części : XXX LAT 1957-

1987. Rew. Napis w 10-ciu wierszach : UKAZAŁO SIĘ 8979 WYDAŃ W NAKŁADZIE 748 MILIONÓW EGZEMPLARZY WYDRUKOWANYCH NA 23400 TONACH PAPIERU. GDAŃSK 18 LUTY 1987. Wzdłuż lewego boku : MEDAL UFUNDOWAŁ PROREM, sygn. WŁ i splecione SP, lany, współautor Piotr Solecki, 70 x 70.

100. 553. 1987 Z lewej strony herb Gdańska, z prawej w dwu wierszach 40 LAT. W otoku : PZL BIMET WYTWÓRNIA ŁOŻYSK ŚLIZGOWYCH. Rew. Z dwukrotnie większą pierwszą literą napis : BIMET. Powyżej 1947, poniżej 1987, lany, 75 x 64, w kształcie zbliżonym do elipsy.
101. 554. 1987 Emblemat Stoczni Gdańskiej. W otoku : KOŁO PRZEWODNIKÓW ZAKŁADOWYCH PTTK 1962 – 1987. Rew. Fregata pod pełnymi żaglami. W otoku : NAVIGARE NECESSE EST S/Y DAR MŁODZIEŻY, Andrzej Bartoszewicz, φ 60, tombak.
102. 555. 1987 Krążownik Aurora, a obok : 70-LECIE. W otoku : WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. Rew. Emblemat Stoczni, a w otoku : STOCZNIA GDAŃSKA IM. LENINA, lany, φ 69.
103. 556. 1987 Jacht dwumasztowy, w tle kamieniczki, wieże kościoła mariackiego i św. Katarzyny. W otoku : GDYNIA 1932 GDAŃSK 1947 – 1987 SEP. Rew. Herb Gdańska podtrzymywany przez lwy, poniżej GDAŃSK. W otoku : SEP STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH, Zygmunt Przechowski, φ 69, tombak w odcieniu złocistym.
104. 557. 1987 Herb Gdańska, jacht jednomasztowy, w tle Żuraw Gdański, kamieniczki i wieże kościołów. W otoku : XXIV ZJAZD DELEGATÓW GDAŃSK 1987. Rew. W centrum SEP otoczony ornamentem z liści. W otoku : STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH, φ 64, tombak.

Miłosz Frąckowiak

## Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN

Od lipca do połowy sierpnia br. czynna była piękna wystawa pt: "JAN PAWEŁ II - PAPIEŻ PIELGRZYM". Wystawę przygotowali i udostępniłi swoje zbiory Panowie **Antoni Ziółkowski** oraz **Edward Szlajter** członkowie Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Oddziału Gdańskiego. Wśród eksponatów podziwiać m.in. można było piękne medale oraz prawie komplet monet watykańskich z wizerunkiem Jana Pawła II. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem i zainteresowaniem zwiedzających. Słowa uznania i podziękowania należą się wystawcom Panom **Antoniu Ziółkowskiemu** i **Edwardowi Szlajterowi** za piękne eksponaty, trud przygotowania wystawy oraz za jej scenariusz. Podziękowania należą się także dyrekcji Muzeum Archeologicznego w Gdańsku za udostępnienie i goszczenie nas w swoich podwojach.

W dniu 20.08. br. W Muzeum Archeologicznym w Gdańsku zorganizowano wystawę "60 – LECIE WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ W MEDALACH". Autorem wystawy oraz scenariusza a także właścicielem wszystkich eksponatów był ppłk. w st. spocz. **Konstanty Siekierski** członek Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Oddział w

Gdańsku oraz Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Barwy i Broni Oddziału Pomorskiego w Gdańsku. Wystawa czynna była przez cały wrzesień. Pokazano na niej przeszło 100 medali w tym około 40 medali zaopatrzone w metryczki, na których umieszczono krótkie informacje dotyczące wydarzenia historycznego zilustrowanego medalem oraz biogram głównej postaci, a także dokładny opis awersu i rewersu medalu, materiału z którego został wykonany jego diameter oraz autora i emitenta medalu. Medale wraz z metryczkami będą z pewnością swoistym krótkim podręcznikiem historii dziejów oręża polskiego w okresie II Wojny Światowej.

7 września w ramach comiesięcznych prelekcji i odczytów gościnnie występował Pan **Borys Paszkiewicz** z niezwykle interesującym odczytem pt: „MONETY Z KOŚCIOŁA ŚW. JANA W GDAŃSKU”. Tej klasy prelegentów chciałoby się gościć jak najczęściej.

\* Zaplanowany na 5 października odczyt Pani **Romy Włodarczak** nie odbył się z przyczyny długotrwałej choroby prelegentki. Redakcja GZN przy okazji życzy rychłego powrotu do zdrowia wszystkim nam dobrze

znanej Pani Romie. W to miejsce odbyć miała się prelekcja Pani Ewy Kazimierczak o zasobach numizmatycznych Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, ale jak pech to pech. Także z przyczyn obiektywnych prelekcja ta nie doszła do skutku. Dzięki energicznym i co ważne skutecznym zabiegom Pani Prezes Aleksandry Szymańskiej udało zorganizować się na przedce zwiedzanie Dworu Artusa. Wnioskując po reakcjach zebranych pomysł i operatywność Pani Prezes zyskała sobie ogromną aprobatę. W imieniu zwiedzających serdecznie dziękujemy.

2 listopada odbył się zaplanowany odczyt Pani Marii Pelczar z Biblioteki Gdańskiej PAN pt. „ZBIORY KARTOGRAFICZNE BIBLIOTEKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK W GDAŃSKU”. Odczyt był bogato ilustrowany przezroczami. Duże zainteresowanie wzbudziły dawne plany Gdańska.

28 września miało miejsce otwarcie wystawy medalii pt. „POD ŻAGLAMI”. Wystawcą, był członek naszego Towarzystwa Pan Romuald Sieradzki. Wystawa miała miejsce na Darze Pomorza i uświetniała uroczystą sesję

poświęconą 90 rocznicy wodowania żaglowca. Na wystawie pokazano medale, medaliony i plakiety, których tematem przewodnim były żaglowce. W oddzielnych gablotach zaprezentowano medale dotyczące żaglowca jubilata czyli „Daru Pomorza”. Zwiedzający wystawę w dniu otwarcia zostali obdarowani przez Wystawcę Pana Romualda Sieradzkiego banknotem z nadrukiem, którego treść podaję poniżej.

#### OTWARCIE WYSTAWY MEDALI „POD ŻAGLAMI”

Ze zbiorów :  
ROMUALDA L. SIERADZKIEGO



Gdynia, Dar Pomorza, 28 września 1999 r.

ALEMKA

#### NOWOŚCI WYDAWNICZE

„PIENIĄDZ ZASTĘPCZY GORZOWA  
WIELKOPOLSKIEGO I WOJEWÓDZTWA w latach 1914 - 1945”.  
JERZY LEWANDOWSKI. Wydawnictwo Z BARTKOWIAK  
Poznań 1999.

Książka ta jest kolejną ważną pozycją dla badaczy i kolekcjonerów pieniądza zastępczego i stanowiącą najpełniejsze kompendium wiedzy o pieniądzu zastępczym Ziemi Gorzowskiej. Rozdział 1 - Typologia i charakterystyka; Rozdział 2 - Pieniądz zastępczy w latach 1914 - 1924; Rozdział 3 Pieniądz zastępczy w latach 1943 - 45, oraz Katalog. Kartonowa oprawa bardzo staranny druk a co ważniejsze bardzo czytelne i wyraźne ilustracje oraz 27 kolorowych tablic bonów, na kredowym papierze w pięknych naturalnych kolorach. Wszystko to składa się na to, że z przyjemnością bierze się do rąk kolejną już książkę WYDAWNICTWA Z. BARTKOWIAK z Poznania, które to wydawnictwo zaczyna specjalizować się w wydawaniu książek o tematyce numizmatycznej.

Przypomnijmy wydane w ostatnim czasie książki przez WYDAWNICTWO Z. BARTKOWIAK z Poznania :

*ZNALEZISKA MONET Z LAT 1146 - 1500 Z TERENU POLSKI. INWENTARZ.* STANISŁAWA KUBIAK przy współpracy Borysa Paszkiewicza. Wydawnictwo Z. Bartkowiak Poznań 1998.

*FALSZERSTWA I NAŚLADOWNICTWA MONET* Materiały z XI Ogólnopolskiej Sesji Numizmatycznej w Nowej Soli; Wydawnictwo Z. Bartkowiak; Poznań 1998.

*KATALOG AUCYJNY Nr1* MAREK MELCER SERGIUSZ STUBE, Wydawnictwo Z. Bartkowiak, Poznań 1999.

Aleksander M. Kuźmin